

Echo Kunic



Od redakcji

Witamy Was już w osiemnastym numerze naszej gazetki „Echo Kunic”. Naszym celem jest prezentowanie zdolności uczniów, jak i nowinek z życia szkoły oraz okolicy. Chcemy w ten sposób przybliżyć Wam obraz naszej Małej Ojczyzny, a dzięki temu kształtować postawę lokalnego patrioty. Mamy nadzieję, że znajdą się osoby chętne do współpracy z naszą redakcją. Wszystkie pomysły prosimy kierować do Gimnazjum nr 4 w Żarach. Z góry dziękujemy i zapraszamy!

Najmita nastroju, czyli benefis Janusza Werstlera

Z okazji 50. lecia twórczości literackiej żarskiego poety Janusza Werstlera w Domu Kultury filia „Kunice” 6 maja 2010 r. spotkali się przyjaciele, przedstawiciele władz miasta z panem burmistrzem Romanem Pogorzalcem, wielbiciele twórczości poety oraz licznie zgromadzona rodzina. Inicjatorem zorganizowania benefisu poecie był przewodniczący Kunickiego Stowarzyszenia Inicjatyw Pozarządowych pan Jerzy Węgier.



Janusz Werstler urodził się w 1939 r. w Kałuszu koło Stanisławowa na Kresach Wschodnich, do Żar przybył w 1954 r. Pracował najpierw jako nauczyciel w jednej ze szkół, a później przez długie lata zajmował się żarską oświatą i kulturą. Debiutował wierszem w „Nadodrze” w 1961 r. Członek Związku Literatów Polskich i Honorowy obywatel miasta. „Pożegnanie jabłoni” to ostatni tomik wierszy, wierszy specjalnych-wybranych. Obok liryki miejsca, poetyki rozmowy, przekazuje emocje: autentyczną przyjaźń i bliskość drugiego człowieka, wrażliwość na ludzi i świat przyrody.

W swoich wierszach, bardzo osobistych i prywatnych, wpisuje się w rytm małej ojczyzny - Żar. „Pożegnanie jabłoni” to również wiersze pisane z perspektywy lat dojrzałych, poruszające ważne sprawy życia i śmierci, będące wręcz rozrachunkiem samym z sobą.

Czesław Sobkowiak - autor postłowa do „Pożegnania jabłoni” podkreśla, że ta książka podnosi do rangi wartości: zwyczajność, wrażliwość i pamięć.

Właśnie za tę wrażliwość dla spraw małych i codziennych, ale jakże ważnych, benefisem zorganizowanym przez Kunickie Stowarzyszenie Inicjatyw Pozarządowych i Żarski Dom Kultury chcieliśmy podziękować poecie.

Honorowego gościa przywitani najmłodsi na wernisażu wystawy plastycznej, wręczając benefisantowi na pamiątkę spotkania obrazek z życzeniami radosnego tworzenia. Laudację na cześć benefisanta wygłosił pan Jerzy Węgier. Szerokie jej fragmenty przedstawiamy poniżej.

„Twoja poezja jest Twoim literackim życiorysem, lustrzanym odbiciem przebytej drogi życiowej. Są w niej wspomnienia z rodzinnych stron kresowych, jest Twój Domasławek, a nade wszystko miasto Żary z jego wszystkimi problemami poczynszu od 1945 roku. Piszesz o sprawach rodzinnych, o ludzkich sukcesach i tragediach. Pochylasz się z pokorą w równym stopniu nad losami polskich wygnańców ze wschodu jak i tych, prostych mieszkańców Żar, którzy musieli opuścić swoje domostwa w efekcie decyzji jałtańskich. Napisałeś także swego rodzaju epitafium „Cmentarz moich braci” - utwór do dziś przez wielu niezrozumiały.

Zawsze bowiem miałeś na względzie człowieka, jego losy i problemy i to niezależnie od jego narodowości. Niejednokrotnie poruszana przez Ciebie tematyka pogranicza wzbudzała wiele kontrowersji. Patrząc jednak z perspektywy czasu zaznaczyć trzeba, że w swoim myśleniu znacznie wyprzedziłeś nas na drodze do zjednoczonej Europy.”

Koncert rozpoczęty debiutanckim wierszem Janusza Werstlera „Pantofle”, był prezentacją wierszy w interpretacji Małgorzaty Kasicy i Przemysława Kazimierskiego przeplatanych występami zespołu tańca jazzowego, prowadzonego przez instruktora Dorotę Ciechanowicz. Gościnnie wystąpiła, grając na skrzypcach Ewa Świdkiewicz-Lesicka, nawiązując do wiersza poświęconego muzykowi, panu Mieczysławowi Świdkiewiczowi. Koncert zakończył występ scholi, działającej przy kościele Matki Bożej Szkaplerznej w Kunicach. Poetycki klimat na scenie stworzyła scenografią instruktor-plastyk Beata Chudy; żywymi gałęziami nawiązując do tytułu ostatniego tomiku poety.

Po oficjalnych życzeniach i podziękowaniach, spotkanie z okazji benefisu Janusza Werstlera przybrało charakter rozmów kulturalnych przy kawie, herbacie i lampce szampana wypitej za zdrowie benefisanta z życzeniami dalszych spełnień poetyckich.

Krystyna Filip - ŻDK filia Kunice

Sprawozdanie z działalności Kunickiego Stowarzyszenia Inicjatyw Pozarządowych za 2009 rok

Prezes Stowarzyszenia - Jerzy Węgiel

W kwietniu 2009 zakończył się okres 4 letniej kadencji władz Stowarzyszenia stąd ubiegłoroczne Walne Zebranie miało charakter sprawozdawczo-wyborczy. W dniu 19 maja dokonano wyboru władz na nową kadencję. Mandaty sprawowania władzy otrzymali: Jerzy Węgiel prezes, członkowie zarządu Michał Bąk, Bogumiła Bajerska, Eugeniusz Zagórski, Ryszard Koniecpolski. Do komisji rewizyjnej wybrano: Marka Szerszenia, Michała Wisza i Rudolfa Orłowskiego.

W 2009 roku odbyło się pięć posiedzeń zarządu; w zdecydowanej większości przypadków w posiedzeniach brali aktywny udział wszyscy członkowie gremiów wykonawczych. Absencje były sporadyczne podyktowane przyczynami obiektywnymi.

Realizując cele działania Stowarzyszenia w okresie sprawozdawczym Zarząd skupiał się, podobnie jak w latach poprzednich, na głównych problemach dotyczących dzielnicy Kunice, a wynikających z założeń naszego statutu. Dotyczyły one przede wszystkim następujących zagadnień:

1. Ochrona dóbr kultury i tradycji lokalnych;
2. Wspomaganie przedsiębiorczości miejscowych wspólnot;
3. Promowanie lokalnych środowisk.

Przyjęty na miniony 2009 rok plan pracy zakładał zarówno kontynuację wielu spraw realizowanych w latach poprzednich, jak również zadania zupełnie nowe:

1. Wydawnictwo gazetki „Echo Kunic”;
2. Wydanie kalendarza 2010 „Kunice na kartach Historii”;
3. Promocja lokalnych tradycji;
4. Wspieranie inicjatyw lokalnych różnych grup społecznych;
5. Współpraca ze wszystkimi podmiotami i osobami fizycznymi w zakresie niżej podanej tematyki dotyczącej Kunic:
 - ochrona dóbr kultury i tradycji lokalnych,
 - upowszechnianie kultury, kultury fizycznej i sportu,
 - ekologia i ochrona dziedzictwa przyrodniczego,
 - działalność charytatywna;
6. Pomoc techniczna i ekonomiczna przy pracach renowacyjnych wykonywanych w zabytkowym kościele parafialnym.
7. Uporządkowanie przyległego terenu przy zabytkowej nekropolii.

W realizacji założeń rocznego planu pracy Zarząd wiele uwagi skupiał na działalności edytorskiej. Kontynuowano wydawnictwo lokalnej gazetki „Echo Kunic” i przy dużym zaangażowaniu zespołu redakcyjnego pracującego pod kierunkiem p. Barbary Kozarek oraz właścicieli kunickiej drukarni „Kobidruk” możliwe było utrzymanie kwartalnego cyklu wydawniczego. W minionym roku udało nam się poszerzyć tematykę artykułów o wiele problemów już zapomnianych i odległych w latach. Pozyskano także grono piszących spoza grupy gimnazjalnej; uważamy, że trend ten będzie w przyszłości kontynuowany. Ważnym dla mieszkańców był fakt wydania kalendarza na 2010 rok zatytułowanego „Kunice na kartach historii”. Zarówno wysublimowane treści historyczne, zawarte na jego kartach, a związane z naszą miejscowością, jak i fotografie wybranych obiektów mają przybliżyć specyfikę Kunic, jej historię oraz współczesną rzeczywistość. Zadanie to było dofinansowane z budżetu miasta kwotą 3500 złotych. Wydrukowanych zostało 1200 egzemplarzy przeznaczonych głównie dla mieszkańców Kunic i okolicy, przy czym gros tych kalendarzy przekazano sponsorom przedsięwzięcia. Poza wspomnianym już burmistrzem były to związki zawodowe Saint Gobain i Eurovederu, Robert Górka, Robert Dubowski i wielu innych.

Korzystając z możliwości uzyskania wsparcia z budżetu miasta na dofinansowanie inwestycji wspólnych przygotowaliśmy niezbędną dokumentację remontu kapitalnego chodnika w ulicy Pułaskiego oraz remontu elewacji frontowej /zachodniej/ kunickiego kościoła. Łącznie na te dwa przedsięwzięcia stowarzyszenie otrzymało wsparcie

finansowe w kwocie 95.231,76 zł. Poinformowania wymaga także fakt przyznania przez Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków kwoty 1850 zł tytułem dofinansowania 50% kosztów pełnej konserwacji XVIII - wiecznej chrzcielnicy. Prace wykonane zostały w drugim półroczu 2006. Także staraniem Stowarzyszenia zamontowana została na terenie przykościelnym stylowa tablica informująca o historii świątyni. Tekst jest dwujęzyczny - polski i niemiecki.

W ramach pomocy dzieciom pochodzących z rodzin nieprzystosowanych do życia w obecnych warunkach ekonomicznych kraju kontynuowana była pomoc w dofinansowaniu działalności świetlicy środowiskowej prowadzonej przez miejscową Caritas. Na ten cel przeznaczono 2000 zł. W ramach darowizn przekazano kwotę 150 zł na wsparcie finansowe organizowanego przez miejscowe przedszkole festynu rodzinnego.

W sprawach istotnych Zarząd podjął w okresie sprawozdawczym łącznie cztery uchwały, które dotyczyły następujących spraw:

- Przyjęcie rocznego planu pracy i preliminarza Zarządu Stowarzyszenia;
- Realizacja zadania wspólnego polegającego na remoncie kapitalnym chodnika przy ulicy Pułaskiego. Zadanie dofinansowane z budżetu miasta;
- Przekazanie kwoty 2000 zł parafialnemu Caritas na prowadzenie świetlicy środowiskowej;
- Dofinansowanie kwotą 150 zł festynu rodzinnego organizowanego przez miejscowe przedszkole;

Pragniemy także poinformować, iż Stowarzyszenie posiada własną stronę internetową, co pozwala na szerszą promocję naszej organizacji jak również wpływa na lepszą komunikatywność ze społeczeństwem.

Finanse Stowarzyszenia

Stan konta na dzień 31.12.2009 r. zamknął się kwotą 24.842 zł, w tym środki na rachunku podstawowym 6.418,08 zł oraz lokata 18 423,92 zł.

Przychody: 80.051,06 zł, w tym:

1. sprzedaż kalendarzy 8.240,00 zł
2. dofinansowanie kalendarza /UM/ 3.500,00 zł
3. odsetki od lokaty 498,06 zł
4. dofinansowanie z LWKZ 1.850,00 zł
5. dofinansowanie inwestycji wspólnych /UM/ 65.963,00 zł

Wydatki: 77.784,60 zł, w tym:

1. druk kalendarzy 7.200,00 zł
2. koszty druku gazety 1.695,80 zł
3. koszty realizacji inwestycji wspólnych /UM/ 65.963,00 zł
4. dofinansowania:
 - świetlicy Caritas 2.000,00 zł
 - festynu rodzinnego P-4 150,00 zł
5. usługi bankowe 409,00 zł
6. inne koszty 366,80 zł

Na zakończenie pragnę podziękować wszystkim tym, którzy swoją aktywnością przyczynili się do zrealizowania zaplanowanych zadań na 2009 r. Słowa te także kieruję do licznej grupy sympatyków, którzy formalnie rzecz ujmując nie są członkami stowarzyszenia, lecz czynnie wspierają działalność naszej organizacji. Pragnę podziękować wszystkim członkom zarządu i komisji rewizyjnej za ich dotychczasowe społeczne zaangażowanie na rzecz Stowarzyszenia i problemów kunickiego środowiska. Nade wszystko szczególne słowa podziękowania kieruję do pani Wiesławy Mróz, która nieprzerwanie od początków naszej działalności prowadzi sprawę księgową.



Unia Kunic

rys historyczny

Bogdan Klockowski - kronikarz UNII KUNICE

Zaraz po wyzwoleniu rodziło się nowe życie, w którym nie mogło zabraknąć ruchu sportowego. Po pracy znajdowano najprostsze formy wspólnej zabawy. Jedną z nich był oczywiście futbol.

Z inicjatywy ówczesnego mieszkańca Kunic pana Stanisława Nowackiego przy udziale sympatyków powstał klub sportowy pod nazwą „ZWIĄZKOWIEC” i pierwszym prezesem wybrany został oczywiście autor pomysłu.

Początki pracy były szczególnie trudne, nie było boisk, sprzętu ani kadry trenerskiej. Dopiero w roku 1947 Jan Szvec, pojechał do Wrocławia i za własne pieniądze kupił drużynie piękne profesjonalne stroje sportowe. To był nie lada rarytas na owe czasy. Jan Szvec był zresztą przez długie lata „dobrym wujkiem” Kunickiej piłki.

W 1947 roku zespół gra w klasie „C”, aby po roku awansować do klasy następnej. W pierwszej powojennej drużynie grali: Andrzej Krauze, Jan i jego brat Bronisław Szwecowie, Czesław Woźniak, Jan Koba, Antoni Szczepański, Marian Olsza, Waław Turkiewicz, Antoni Sobocki.

Rok 1951 przynosi zmianę nazwy Klubu Sportowego na „GÓRNIK”. Opiekę przejmuje kopalnia „HENRYK”, a nowym prezesem zostaje Jan Szvec.

Do zespołu trafia wielu utalentowanych zawodników. „Górnik” posiada kilka drużyn piłkarskich, a ponadto sekcję ping-ponga, szachową i bokserską. To wszystko zaowocowało kolejnym awansem do klasy międzyokręgowej (dzisiejsza III liga). To był prawdziwy rozkwit kunickiej piłki; pełne trybuny widzów zaś dla zawodników często brakowało miejsca na treningi.

Za prysznic (zresztą przez wiele lat) służyła ręczna pompa i słynne, betonowe koryto. Nikt nie grymasił, bo był zapał i ambicja. W owym czasie prym wiodli: Marian Stadler, Bolesław Kopczyński, Marian Olszowiec, Zbyszko Czere-murzyński, Waldemar Fal - chętnych nadal do gry nie brakowało.

Drugą drużynę tworzyli młodzi: Tadeusz i Eugeniusz Rudykowie, Edward Szymeczko, Franciszek i Józef Jung, Henryk Sobolewski, Mieczysław i Zbigniew Sawiccy, Henryk Klockowski, Mieczysław Śliwiński, Zdzisław i Jan Racz-kowscy, Jerzy Świttek. Najzdolniejszy technicznie Franciszek Jung zostaje nawet powołany do kadry województwa.

Wszystko szło zgodnie z planem działaczy „GÓRNIKA”, gdyby nie kolejna reorganizacja polskiego sportu i przesunięcie zespołu do niższej klasy rozgrywek. Odchodzą co zdolniejsi piłkarze, a klub rok po roku spada aż do klasy „A”. Od tego też momentu kopalnia zaprzestaje finansowania klubu. W roku 1957 patronat nad zespołem przejął Z.Z „Chemików” przy HSO Kunic. Chociaż huta szkła też miała kłopoty, uratowała jednak kunicki sport.

Klub zmienia nazwę na „KS UNIA KUNICE”, a prezesem zostaje Jan Widera. Pomimo trudności postanowiono powołać i mistrzynie odbudować fundament kunickiej piłki. Kluczem do sukcesu było to, co zwykliśmy określać dobrym klimatem.

W owym czasie duszą i sercem z drużyną był jej opiekun i później prezes Ryszard Szarf. Każdy pamięta Pana Rysia;

na nieodzownym starym rowerze, czy to słońce czy słońce zawsze docierał na mecze i treningi. Zawsze też z niepowtarzalną szklaną lufką w ustach bardzo przeżywał każde zwycięstwo i porażkę. Co to były za czasy.

Rok 1977 przynosi zmianę prezesa, teraz ster przejmuje Henryk Maciejewski. Wspólnie z gronem pracowników, a zwłaszcza Dyrekcji HSO „KUNICE” w osobie Jerzego Węgra, wszystko się zmienia. Są fundusze z firmowego sklepu huty oraz dobrowolnych opłat pracowników. Dzięki temu, a przede wszystkim społecznemu zaangażowaniu ludzi ogrodzono boisko, postawiono nową piękną szatnię, stanowisko dla spikera oraz wykonano nową nawierzchnię płyty boiska. To czas gdy „KS UNIA KUNICE” gra w klasach średnich.

Późniejszą potęgę klubu budują: Zdzisław Raczkowski, Bolesław Issel, Jerzy Dziadul, a później Włodzimierz Stefańczyk. To spod ich ręki wychodzi jeden z najzdolniejszych wychowanków klubu - Bogusław Pospieszynski.

Bardzo długo honorowym Prezesem jest wielce oddany „KS UNIA KUNICE” Waldemar Włodarski; jako ekonomista chłodnym okiem rozliczał klub z osiągniętych wyników.

Wspominając tamte czasy warto wspomnieć o najlepszym kapitanie drużyny - Stanisławie Trybus. Był wzorem sumienności dla młodszych i w ciężkich chwilach poradził, a jak trzeba było to w szatni „zrugął” co podnosiło ducha bojowego drużyny.

W pamięci kibiców pozostanie na długo jeden z najlepszych rozegranych meczy w historii. Stadion „SYRENA” potężna ulewa, a naprzeciwko „UNII KUNICE”, staje słynny, naszpikowany gwiazdami były trzecioligowiec „PIAST IŁOWA”, który przyjechał po pewne zwycięstwo. UNIA rozgrywa jednak mecz „życia” i wygrywa 3:2.

Z czasem to wszystko procentuje. Po latach zastoju, gdy klub odnosi tylko sukcesy w Pucharze Polski „UNIA KUNICE” pnie się w rozgrywkach, a ukoronowaniem tego był awans do IV ligi. W tym czasie Prezesem zostaje Piotr Czerwiński.

UNIA sieje strach na boiskach - wygrywa mecz za meczem. Jest sezon piłkarski 2005/2006. „UNIA KUNICE” puka do bram III ligi, ale na finiszu wyprzedza ją „POLONIA SŁUBICE”.

W kolejnym sezonie 2006/2007 klub bije rekord Polski pod względem ilości wygranych meczy z rzędu.

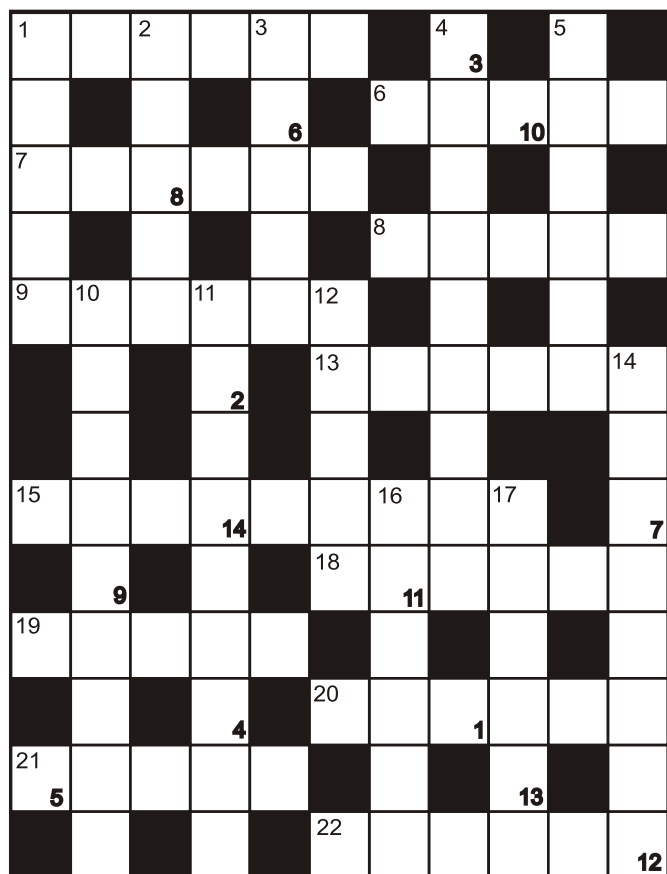
To, co wydawało się mało realne - stało się. „UNIA KUNICE” na kilka kolejek przed końcem rozgrywek awansuje do III ligi. Wiosną 2007 roku z okazji awansu strzelają szampany - awansem do III ligi zawodnicy uczcili 60 rocznicę powstania klubu. Pierwszy historyczny mecz trzecioligowy Unia wygrywa w Legnicy 2:1.

Błędy w doborze kadry zawodniczej doprowadzają do regresu w klubie. Potem jak to w sporcie różnie bywa, klub coraz częściej ponosi porażki i ciągle broni się przed spadkiem. I stało się najgorsze! Z braku finansów - pomimo utrzymania się w lidze Unia - decyzją jej zarządu zostaje wycofana z rozgrywek trzecioligowych. Odchodzą wszyscy zawodnicy do innych klubów i obecnie „UNIA KUNICE” gra w klasie okręgowej ze zmiennym szczęściem.

Za rok klub obchodzić będzie 65 rocznicę istnienia. Z łezką w oku wspominamy żarskie derby z „WŁÓKNIARZEM” czy „PROMIENIEM” i piękne mecze w III lidze z „WALKĄ ZABRZE”.

Być może tak jak to w życiu bywa po latach zastoju i UNII zaświeci ponownie słońce.

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM



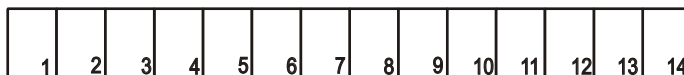
opracował: Czesław Piwko

Poziomo:

- 1) szałas pasterski w górach
- 6) aromatyczna przyprawa
- 7) główna oś pędu rośliny, na której osadzone są liście
- 8) szaruga, plucha
- 9) karambol, wypadek
- 13) odwet, powtórne spotkanie
- 15) u kręgowców, organ ściśle związany z systemem krwionośnym i limfatycznym
- 18) dzięgława; roślina zielna
- 19) część czaszki ssaków znajdująca się na przedłużeniu oczu (poetyckie określenie głowy)
- 20) dyscyplina sportu, w której duże sukcesy odnoszą siostry Ososkie
- 21) uczciwość, godność osobista
- 22) zwierzę z długą szyją

Pionowo:

- 1) ironicznie o człowieku ograniczonym (jeden z plotu)
- 2) radiotelegrafistka z serialu „Czterej pancerni i pies”
- 3) popularna potrawa z kiszzonej kapusty i mięsa
- 4) poetycko o osobie lub rzeczy, którą darzy się miłością
- 5) popularna marka herbaty
- 10) przednia lampa samochodowa
- 11) „znawca” spraw sercowych
- 12) ogół sił zbrojnych państwa
- 14) składnik galaretek
- 16) kościelny instrument
- 17) budowla ogrodowa



Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, czytane kolejno od 1 do 14 utworzą rozwiązanie.

Za poprawne rozwiązanie krzyżówki 5 wylosowanych osób otrzyma **nagrody książkowe**. Rozwiązanie należy przesłać **w terminie do 15 lipca 2010 r.** z dopiskiem "krzyżówka" na adres: [Kunickie Stowarzyszenie Inicjatyw Pozarządowych, ul. Pułaskiego 4, 68-200 Żary](#)



Pierwszy Parafialny Festyn Rodzinny

Eugeniusz Zagórski i Jerzy Węgiel

W sobotę 12. czerwca na niewielkiej łączce nieopodal plebani odbył się pierwszy w naszej parafii festyn rodzinny zorganizowany przez Klub Żłota Jesień działający przy Parafialnym Zespole Caritas. Impreza miała charakter integracyjny; przy tej okazji obchodzono również minione niedawno uroczystości Dnia Matki i Dnia Dziecka. Festyn uroczyście rozpoczął proboszcz parafii ks. Ryszard Gas udzielając wszystkim uczestnikom błogosławieństwa. Organizatorom udało się włączyć do festynowych działań sporą grupę lokalnej młodzieży skupionej w sekcjach tanecznej i plastycznej Kunickiej Filii ŻDK, w szkolnej świetlicy Szkoły Podstawowej Nr 10 i w parafialnej Scholi. Gościnnie wystąpiła drużyna wojów, którzy wzbudzili duże zainteresowanie oryginalnymi strojami i sprzętem. Wojowie uatrakcyjnili festyn pokazem walk, ciekawymi zawodami dla dzieci i pokazem ogni. Niestety padający tego dnia deszcz nieco zdezorganizował program festynu, co nie przeszkodziło jednak dobrej zabawie i pozwala z optymizmem myśleć o kontynuacji pomysłu festynu w naszej parafii w następnych latach. Mimo bardzo zmiennej pogody wszystkim uczestni-

kom, a tym najmłodszym w szczególności, humory dopisywały bez zarzutu. Duże powodzenie miała loteria fantowa, bo przecież nie było losów pustych. Na wszystkich uczestników oczekiwały potrawy grilowe, tradycyjna grochówka i bigos, a także smakowite wypieki przygotowane w większości przez nasze parafianki. Kiedy około godziny 19. niebo zaczęło się przejaśniać, a optymiści zauważyli nawet przebłyski słońca przedstawiciele Kunickiego Stowarzyszenia Inicjatyw Pozarządowych mogli przeprowadzić konkurs znajomości historii Kunic i Żar. Do boju o nagrody książkowe wystartowało 5 drużyn rodzinnych w składach 2-3 osobowych. Byli to reprezentanci rodzin: Stroynowskich, Bajko, Leńczuk, Harenda i Terleckich. Stawka zawodników okazała się bardzo wyrównana, a uczestnicy przy wsparciu zaangażowanej publiczności odpowiadali na prawie wszystkie pytania, ku dużemu zaskoczeniu jury konkursu. Minimalnie najlepsi okazali się członkowie rodzinnego zespołu państwa Leńczuk i oni też weszli w posiadanie pierwszej nagrody, ufundowanej przez burmistrza miasta Żary. Była nią książka pt. „Sarove ab urbe condita...” napisana przez byłego mieszkańca Kunic - profesora Jerzego Piotra Majchrzaka, z okazji jubileuszu 750. lecia lokacji miasta. Słowa szczególnego uznania należą się całemu zespołowi organizacyjnemu, który pod kierunkiem pani Krystyny Bąk w sposób perfekcyjny przygotował całość imprezy.